

PONIEDZIAŁEK – 30.03.20r.

1) „Malutki robaczek” - zabawa ruchowa

Malutki robaczek wędrował do góry.

(dzieci powoli podnoszą się z pozycji kucznej i „wędrują” palcami, ręce ugięte w łokciach)

Chciał sprawdzić koniecznie, skąd biorą się chmury.

(dzieci podnoszą się do wyprost, unoszą ręce najwyżej jak potrafią)

Lecz gdy był wysoko, spadł deszczyk drobniutki,

a razem z deszczykiem – robaczek malutki.

(dzieci powoli kucają, delikatnie poruszając wszystkimi palcami)

Kiedy wyszło słońko zza deszczowej chmury,

robaczek ponownie wędrował do góry.

(dzieci powoli podnoszą się z pozycji kucznej i „wędrują” palcami, ręce ugięte w łokciach)

2) „List od Pani Wiosny do dzieci”

Kochane dzieci przybywam do Was z bardzo daleka. Czy wiecie jak wiele pracy mam, żeby wiosenna pora roku była wspaniała w lesie, na łące, na wsi i w mieście? Wróbelki mi ćwierkały, że i Wy dużo pracy w domu macie. Pomagacie mamie i tacie i swój pokój sprzątacie. A bociany klekoczą, że wasze prace przedszkolne pięknie są zrobione.

Spójrzcie co się stało, moja sukienka cała biała jest jak chmurka. A żabki rechocą, że powinna być pachnąca jak łąka, kolorowa jak tęcza, motylek, biedronka i pszczołka. Proszę Was zaprojektujcie moją sukienkę. Odwdzięczę się Wam śpiewem ptaków, ciepłym wiatrem i słońkiem.

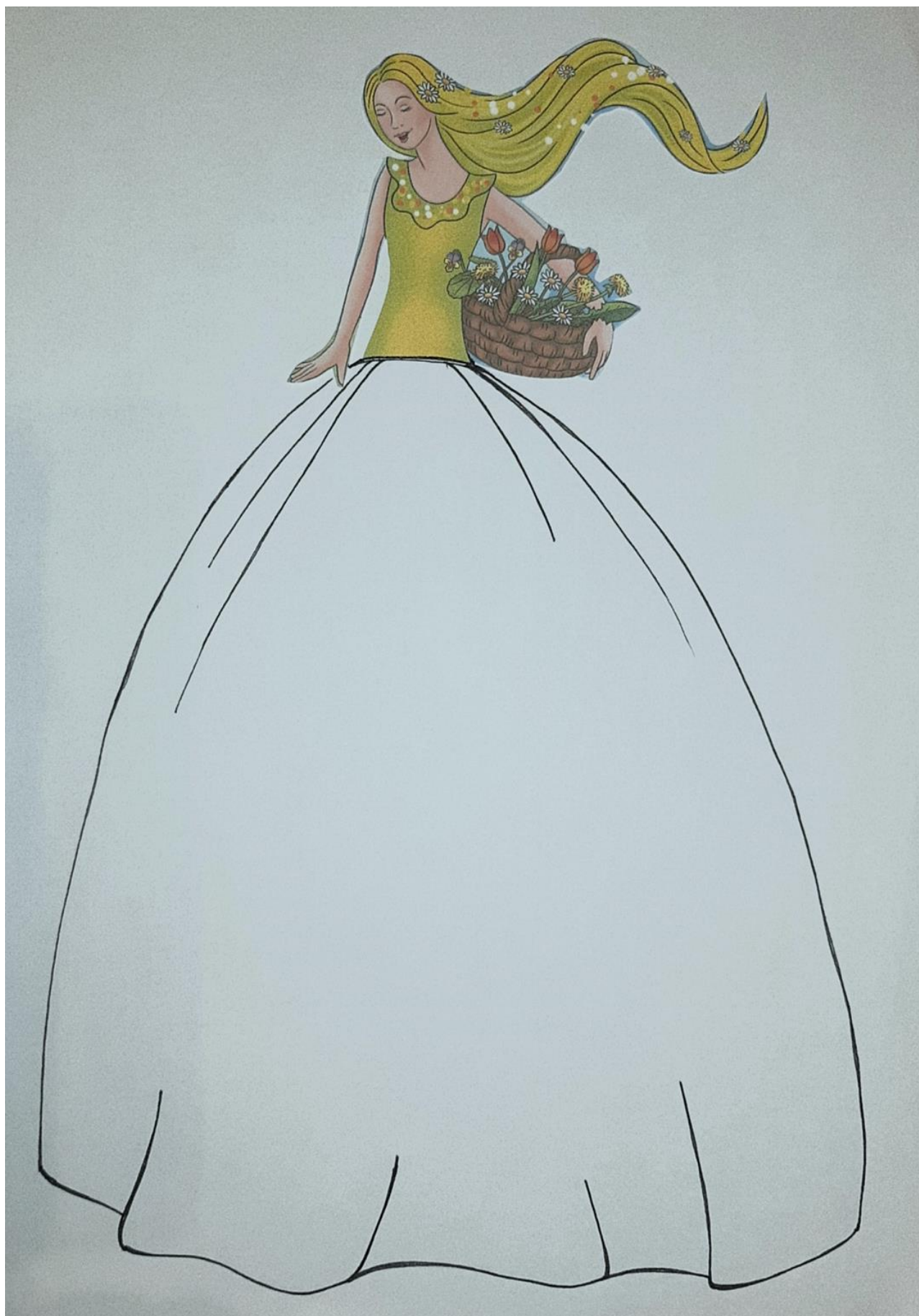
- Pokoloruj sukienkę na kolor zielony. Z pomocą rodziców wytnij wiosenne obrazki (załącznik 1), a następnie przyklej je na sukienkę (załącznik 2).

3) „Ptaszki” - zabawa ruchowa

Dzieci biegają po pokoju, machając rączkami, naśladując ruch skrzydeł. Na hasło „ptaszki do gniazd” dzieci siadają w przysiadzie podpartym na podłodze, uderzają paluszkami wskazującym o podłogę (ptaszki jedzą ziarenka). Na hasło „ptaszki z gniazd” dzieci skaczą obunóż, machają rączkami i ćwierkają ćwir, ćwir.

Załącznik 1





4) „O żabkach w czerwonych czapkach” – słuchanie bajki Heleny Bechlerowej.

Mieszkały żabki w zielonej dolinie – Rechetka i Zielona Łapka. Zielona Łapka rozglądała się wokoło, patrzyła na zieloną trawę, na zieloną wodę, na swój zielony płaszczyk..... Ach, jak nudno! wszystko takie zielone...

- Brzydki jest ten mój płaszczyk! Nie chcę takiego! Taki mak polny ma czerwoną sukienkę, a grzyb śliczny czerwony kapelusz, a biedronki mają czerwone ubranka. Może urządzimy zabawę i zaprosimy biedronki, muchomory. Będzie nam wesoło.

Żabki wywiesiły takie ogłoszenie:

„Kto ma kolor czerwony,

Jest dziś pięknie proszony,

Niech przyjdzie, niech przyleci,

Kto ma czerwony berecik,

Czerwony płaszczyk

Czerwony krawat

Będzie wesoła zabawa!”

Zapraszają z ukłonem – Żabki Zielone.

I wywiesiły takie oto zaproszenie.

Nie upłynęła godzina – przyleciała pliszka. Przeczytała, machnęła ogonkiem:

– To nie dla mnie! Nie mam czerwonej czapki.

Przyleciały wróble:

– To nie dla nas!

Nie nosimy czerwonych kapeluszy. Przyleciał gil:

– Mam czerwone piórka. To mnie zapraszają. Przyjdę na bal.

I oto przyszli na bal pierwsi goście: biedronka, gil, muchomor.

- Witajcie, witajcie – mówi Zielona Łapka.

Potem zaczęła się wielka uczta. Żabki podają sok z kwiatów, rosę z łąki.

Kiedy goście częstowali się podanymi smakołykami, żabki w tym czasie przymierzały piękne czerwone kapelusze, płaszczyki swoich gości. Potem świerszczyk zagrał na swoich skrzypeczkach i zaczęły się tańce. Aż tu nagle rozległo się: kle, kle, kle!

– Bocian! - krzyknęły żabki przerażone. - Kto go tu zaprosił?

Wtedy odezwał się bocian:

– A moje czerwone pończochy? Napisałyście przecież wyraźnie: Kto ma kolor czerwony, jest dziś pięknie proszony....

Ale żabki nie przywitały gościa w czerwonych pończochach. Uciekły. Schowały się w trawie.

Myślą, że są już bezpieczne. Ale zapomniały, że wystroili się w czerwone kapelusiki. A tu bociek coraz bliżej. Podśpiewuje sobie wesoło.

- Nie skryjesz się żabko w ziele, widzę przecież twój kapelusz! Dopiero teraz żabki zobaczyły go.

Jedna myk – ukryła się w zielonych liściach. Ale bociek dobrze ją widzi i śpiewa swoje:

- Nie uciekniesz! Tam w zieleni twój kapelusz się czerwieni!

Hop – skoczyła Zielona Łapka w zielony tatarak. Bociek już przy niej:

- Żabko wszędzie cię zobaczę, masz czapeczkę niby maczek.

Mądra, stara żaba ukryła się pod wielkim, zielonym liściem zdążyła krzyknąć przerażona:

- Zrzućcie prędko te czerwone stroje! Pospadały w trawę porzucone w pośpiechu kapelusze.

A żabki w swoich starych zielonych płaszczykach – hop! Pod zielony liść, w zieloną trawę.